Posłuchaj

()

Dzisiaj obchodzimy święto raczej mało znanych męczenników z Gorkum, opisanych w poniższym artykule z *New Liturgical Movement*. Autor czytał o nich dzisiaj w części diecezjalnej swojego Brewiarza Trydenckiego zastanawiając się nad tym, czy on też by te tortury wytrzymał. Opis męczeństwa jest przerażający i wzruszający zarazem. Dwa nawrócenia, heroizm i wyznanie wiary w to, co chyba słusznie kalwiniści uznali za ostoję katolicyzmu: wiarę w Realną Obecność i prymat papieża. Jakim barbarzyństwem jest ten cały ekumenizm połączony z przepraszaniem protestantów za to, co nam uczynili.

Poreformacyjne wojny religijne z Wojną Trzydziestoletnią włącznie były odkupieniem uprzednich grzechów kleru, które, jak twierdził św. Piotr Kanizjusz, doprowadziły do reformacji. I tak jedni duchowni pokutowali i ponosili kary za drugich. Pan Bóg co jakiś czas domaga się tego rodzaju zadośćuczynienia krwi głównie przez wojny i prześladowania, w których niewinni giną na równi z winnymi.

Trudno wyobrazić sobie, co dziać się będzie za obecne grzechy herezji, odstępstwa, błogosławienia cudzołóstwa i homoseksualizmu oraz synodalności. O ile nie nastąpi koniec świata dopust będzie straszny. Przypuszczalnie przez muzułmańską intifadę w Europie Zachodniej, kiedy to wyznawcy islamu zdobywszy demograficzną przewagę zechcą wprowadzić państwo islamskie w Europie, a przedtem wyrżnąć jakąś część niewiernych. Jeśli będą jeszcze jacyś katoliccy księża z pewnością zaczną od nich, a ci, być może przypomną sobie zasady katolicyzmu, który przedtem zdradzali. Warto zatem zapoznać się z męczennikami z Gorkum, bo niedługo nas samych to czeka.

Gregory DiPippo

Martyrologium Rzymskie odnotowuje dziś święto grupy świętych znanych jako Męczennicy z Gorkum. Ich święto nigdy nie figurowało w kalendarzu powszechnym, ale jest obchodzone w wielu miejscach, a także przez różne zakony, do których należeli – franciszkanów, którzy stanowili większość tej grupy, dominikanów, premonstratensów i kanoników augustiańskich. Zostali uroczyście kanonizowani w 1867 roku przez bł. Piusa IX, w ramach całorocznego cyklu obchodów upamiętniających 1800. rocznicę męczeństwa świętych Piotra i Pawła, która wówczas powszechnie uznawana była za rok 67 n.e.

Copyright Mavientura Projects e.K> 




Copyright Mavientura Projects e.K> 

Gloryfikacja męczenników z Gorkum; rycina z 1675 r. według obrazu Johana Zieneelsa. (Grafika domena publiczna z Wikimedia Commons .)

W 1572 roku holenderscy kalwiniści, zbuntowani przeciwko hiszpańskim katolickim władcom Habsburgów, jak ich wówczas nazywano, przejęli kontrolę nad miastem Gorkum. Żołnierze pojmali jedenastu członków miejscowego klasztoru franciszkanów, trzech księży świeckich, w tym miejscowego proboszcza, oraz kanonika augustianów; gdy członek miejscowej wspólnoty dominikańskiej przybył, aby udzielić im sakramentów, również został pojmany i uwięziony wraz z nimi. Wkrótce potem do ich grona dołączyło dwóch premonstratensów i kolejny ksiądz świecki, łącznie dziewiętnastu. Przez kilka dni, począwszy od 26 czerwca, żołnierze poddali ich okrutnym torturom, częściowo z nienawiści do religii katolickiej, częściowo w nadziei na zdobycie cennych naczyń z kościoła, które ich zdaniem zakonnicy ukryli. Rankiem 7 lipca zostali przewiezieni do innego miasta, zwanego Briel, i w obecności kalwińskiego dowódcy, barona de la Marcka, i kilku kalwińskich duchownych, powiedziano im, że zostaną uwolnieni, jeśli wyrzekną się katolickiej doktryny o Najświętszym Sakramencie, czego odmówili.

Baron otrzymał następnie list od przywódcy rebelii, księcia Orańskiego znanego jako Wilhelm Milczący, nakazujący ich uwolnienie. Zgodził się na to pod nowym warunkiem, że publicznie wyrzekną się prymatu papieża, czego również odmówili. Rankiem 9 lipca zostali zabrani do opuszczonego klasztoru na wsi w pobliżu Briel i powieszeni na belkach jednego z budynków gospodarczych, z pętlami założonymi na usta. Nawet ta niezwykle powolna i bolesna śmierć nie usatysfakcjonowała barbarzyństwa kalwinistów, którzy również okaleczyli ciała, niektóre z nich jeszcze za życia. Jeden z franciszkanów, Duńczyk o imieniu Willehad, miał 90 lat; trzech innych było po siedemdziesiątce. Po zabraniu ciał, ich szczątki

pozostawiono w rowie i odnaleziono dopiero w 1616 roku, podczas rozejmu w wojnie osiemdziesięcioletniej między Hiszpanią a Holandią; obecnie znajdują się w kościele franciszkanów św. Mikołaja w Brukseli. W miejscu ich męczeństwa w Briel znajduje się również kościół pielgrzymkowy im poświęcony.

Copyright Mavientura Projects e.K> 



Copyright Mavientura Projects e.K> 

Męczennicy z Gorkum, pędzla Cesare Fracassiniego; obraz ten namalowano specjalnie na uroczystość kanonizacyjną w 1867 roku. Jednym z tradycyjnych zwyczajów związanych z obrzędem kanonizacji było wieszanie wizerunków świętych w ozdobnych ramach na balkonach centralnej rotundy Bazyliki św. Piotra, przykrywanych jednak prostymi kawałkami juty, które następnie opadały na podłogę, odsłaniając obraz po raz pierwszy, gdy papież skończył odczytywać bullę kanonizacyjną. Obraz w domenie publicznej(z Wikimedia Commons .)

Być może najbardziej przerażającą spośród wielu przerażających doktryn Kalwina była doktryna podwójnego przeznaczenia, wiara, że wszyscy jesteśmy z góry przeznaczeni do wiecznego zbawienia lub potępienia. (Kalwin nauczał również, że być może 100 dusz zostanie zbawionych spośród całego rodzaju ludzkiego, chociaż w nim pozostało jeszcze wystarczająco dużo człowieczeństwa, aby rozpoznać, że był to „straszliwy wniosek”). Nieuchronnie skłania to ludzi do poszukiwania w swoim życiu znaków, że są wśród wstępnie zbawionych; stąd idea, że materialny dobrobyt w tym życiu jest znakiem uprzedniego wybrania w następnym, doktryna, która z równą nieuchronnością zdegenerowała się teraz do prawdziwie parodystycznych poziomów. Ale, jak natychmiast zauważyli katoliccy apologeci, doktryna ta jest duszpastersko katastrofalna, ponieważ zachęca nie tylko grzeszników, ale także tych, którzy żałowali grzesznego życia, do postrzegania swoich przeszłych lub obecnych grzechów jako znaku, że są wśród wstępnie potępionych, i w ten sposób do utraty nadziei na własne naprawienie i zbawienie. (Mój przyjaciel, który wychował się w kościele kalwińskim, a obecnie jest księdzem katolickim, wyraził kiedyś postawę, która z tego wynika, w następujący sposób: „Skoro i tak idę do piekła, równie dobrze mogę zamówić lot z szampanem”).

Copyright Mavientura Projects e.K> 

Przeciwko temu możemy przytoczyć jako szczególnie znamienne świadectwa pierwsze znaczenie greckiego słowa „męczennik”, życie i śmierć dwóch osób z towarzystwa Gorkum, które dowodzą, że drzwi nawrócenia nie są zamknięte dla nikogo w tym życiu, nawet dla najbardziej zatwardziałego grzesznika.

Jeden z dwóch premonstratensów, James Lacops, wcześniej wyrzekł się zarówno ślubów, jak i wiary katolickiej, po tym, jak został upomniany przez przełożonych za bardzo nieregularne życie i ogłoszony nieposłusznym. Po pojednaniu z Kościołem, on i św. Adrian Jansen zostali pojmani w Gorkum, gdy otworzyli drzwi swojej prezbiterium mężczyźnie twierdzącemu, że pragnie przyjąć ostatnie namaszczenie. Chociaż miasto było okupowane i wiedzieli, że to może być podstęp (i rzeczywiście nim było), nie ryzykowali śmierci bez opieki księdza, więc zostali zabrani na tortury i śmierć. Jest oczywiście szczególnie stosowne, aby syn św. Norberta, który sam w młodości był dość pobłażliwym duchownym (choć wcale nie aż tak rażąco), zginął za katolicką naukę o Najświętszym Sakramencie .

Jeszcze ciekawszy jest przypadek jednego z księży świeckich, św. Andrzeja Woutersa, znanego jako kobieciarz i ojciec nieślubnego dziecka; pomimo hańby, dobrowolnie dołączył do grona innych. Żołnierze kalwińscy wyśmiewali go z powodu grzechów, z których był tak znany, i zgodnie z logicznymi wnioskami ich wyznania, w pełni oczekiwali, że tak źle żyjący ksiądz odstąpi od wiary i uratuje swoją skórę. Tego jednak nie uczynił, a jego ostatnie zapisane słowa brzmiały: „Zawsze byłem rozpustnikiem, ale nigdy heretykiem; pójdę na śmierć z innymi”. Jak mądrze stwierdza artykuł o nich w zrewidowanej wersji *Żywotów Świętych Butlera*: „to znaczące ostrzeżenie przed osądzaniem charakteru bliźniego lub udawaniem, że czyta się w jego sercu, że podczas gdy kapłan o nienagannym życiu odwołał swoje przekonania w chwili słabości, dwaj, którzy byli

powodem zgorszenia, oddali życie bez drżenia”.

Pomimo pogardy dla ślubów zakonnych i celibatu kapłańskiego, kalwiniści oczywiście nie wierzyli, że cudzołóstwo nie jest grzechem, i dlatego w grzesznym życiu Andrzeja Woutersa widzieli wyraźny znak jego wiecznego przeznaczenia do piekła. Dla katolików jego męczeńska śmierć i kanonizacja jako świętego przypominają, że nigdy nie powinniśmy postrzegać żadnego grzesznego życia, w tym naszego własnego, inaczej niż jako wezwania do modlitwy o nawrócenie, które może nastąpić nawet w ostatnich chwilach życia.



Copyright Mavientura Projects e.K> 

Relikwiarz męczenników z Gorkum w kościele franciszkanów św. Mikołaja w Brukseli.

Pełne imiona męczenników są następujące.

Księża świeccy: Leonard van Veghel, proboszcz z Gorkum, Nicholas Poppel, Godfried van Duynen i Andrew Wouters.
Jedenastu franciszkanów: ojcowie Nicholas Pieck (który jest wymieniony jako pierwszy we franciszkańskim kalendarzu liturgicznym, ponieważ był gwardianem klasztoru w Gorkum), Hieronim z Weert (wikariusz), Theodore van der Eem, Nikasius Jansen, Willehad z Danii, Godfried z Mervel, Antoni z Weert, Antoni z Hoornaer i Franciszek de Roye; dwaj bracia świeccy, Piotr z Assche i Korneliusz z Wyk koło Duurstede.
Premonstratensi: Adrian Jansen van Hilvarenbeek i James Lacops.
Dominikanin: Jan z Kolonii.
Kanonik augustianów: Jan Lenartz z Oosterwyk, kapelan beginażu w Gorkum.

## Chcesz czytać wszystko?

**Wykup abonament.**

Copyright Mavientura Projects e.K> 



Copyright Mavientura Projects e.K> 

**Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem**.

# Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K> 

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

## *Related*